Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10
Kwartalnie . . . . Zł 3·30
Półrocznie . . . . Zł 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł 200·—
1/2 strony . . . . Zł 100·—
1/4 „ . . . . Zł 60·—
1/8 „ . . . . Zł 30·—
1/16 „ . . . . Zł 15·—
1/32 „ . . . . Zł 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej — Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII — Tarnów, piątek dnia 22 listopada 1935 r. — Nr. 46

Ogólny sjonizm po XIX kongresie sjonistycznym

Dziwny spokój zapanował w ogólnym sjonizmie. Jak gdyby nie było więcej problemów ogólno-sjonistycznych, jak gdyby to wszystko, o co walczono tak namiętnie przed XIX kongresem sjonistycznym już się ziściło, albo było tylko przynętą przedwyborczą dla szerokich mas sjonistycznych. Zapewniano nas tylekroć, że walka nasza ma charakter zasadniczy, że po tylu boleściach i ofiarach skonsolidowany w jednolitym ideologicznie związku światowym ogólny sjonizm, opiera się na podstawach programowych natury zasadniczej i nie jest zależny od kalkulacyj czy kombinacyj na uzyskanie miejsca w Egzekutywie organizacji sjonistycznej. Zawsze nas bowiem uczono, że należymy do społeczności sjonistycznej bez względu na nasz stosunek do każdorazowego rządu sjonistycznego. Pracowaliśmy i dźwigaliśmy cały ciężar pracy sjonistycznej w czasie, gdy związek światowy ogólnych sjonistów był jeszcze na indeksie departamentu organizacyjnego w Londynie i nie był reprezentowany w Egzekutywie sjonistycznej. Czem więc wytłumaczyć ten spokój w ogólnym sjonizmie?

Trudno uwierzyć, by enuncjacje niektórych czołowych przywódców „Weltverbandu", jednych — zalecających rezygnację z zasad dla umożliwienia współpracy z lewicą, czy też drugich — dających wyraz swemu rozczarowaniu i żalowi, że w Egzekutywie zasiada ze strony związku światowego ogólnych sjonistów „człowiek nowy, nie znający hebrajskiego ani angielskiego języka", były przekreśleniem całej ich dotychczasowej pracy nad ideowem skrystalizowaniem ogólnego sjonizmu. Uważamy te enuncjacje raczej za wykolejenie, wzbudzające w nas pewne podejrzenie, że pewnym czołowym osobistościom, na których opierał się wątły jeszcze organizm światowego związku ogólnych sjon., był on potrzebny dla celów nie zasadniczej i objektywnej natury.

Zaczynamy też powoli rozumieć, że rozbicie ostatniej konferencji światowego związku ogólnych sjonistów w Krakowie było tragicznem nieporozumieniem albo też wypadkową rozgrywek o sprawę, stojącą poza sferą ideologicznych przesłanek ogólnego sjonizmu. Sprawa konsolidacji ogólnego sjonizmu, scementowania obu odłamów ogólnego sjonizmu — grup A i B — była dla nas zawsze rzeczą pierwszorzędnej wagi. Nie chcieliśmy tylko połączenia luźnego, bo dążyliśmy do rozbudowania „Weltverbandu" na zasadach dyscypliny, wynikającej z uzgodnionych programatycznych przesłanek ideologicznych. Byli tacy, którzy ze sprawy „Irgunu", tj. odrębnego związku zawodowego robotników ogólno-sjonistycznych wyciosali ten granit, o który rozbiła się ostatnia konferencja ogólnych sjonistów w Krakowie. Wytoczono ten granit na sam wierzch budującego się gmachu ogólno-sjonistycznego, a gdy granit ten przygniótł słabą, niewykończoną jeszcze budowlę ogólnego sjonizmu i ostały się ledwo fundamenty tak mozolnie wybudowane i tak ofiarnie chronione przez pierwszego prezesa „Weltverbandu" Dra I. Schwarzbarta — niektórzy wytwarzali nastrój, że to ciężar tego granitu roztrzaskał tę budowę. A tymczasem granit nie był tak ciężki, tylko w złem i nieopatrzonem usadowiono go miejscu. Bo już w Lucernie „Irgun" przestał być granitem, był już tylko piaskiem, rozsypującym się w rękach tych, którzy teraz nawołują do spokoju i niezakłócania harmonji wysuwaniem żądań zasadniczej natury.

I żądanie wprowadzenia szekla dwuletniego i sprawa transferu i arbitraż narodowy — to przecież tylko dezyderaty, o które nie warto poświęcać krzesła w Egzekutywie. W Krakowie spowodu „Irgunu" rozbiła się doniosła próba konsolidacji ogólnego sjonizmu na skalę światową — w Lucernie porzucono na trasie, na której odbył się wyścig do mety wszystkie te balasty, przeszkadzające w biegu.

Kto chce, może je teraz pozbierać — mogą się przydać w akcji wyborczej przed XX kongresem sjonistycznym. W Lucernie poszły zasady, święte założenia ogólnego sjonizmu, o które tak walczono tragicznie w Krakowie — w kąt. Ogólni sjoniści, którzy chlubili się, że są stróżami prawdziwego, integralnego, niezależnego ogólnego sjonizmu — ogólni sjoniści grupy B — dali wszystko, co hodowali i pielęgnowali przez cały okres konsolidowania się ogólnego sjonizmu. Dlaczego bawiono się w opozycję przed Lucerną? Czy miejsce, zajęte w Egzekutywie przez ogólnego sjonistę, było tą różdżką czarodziejską, która jednem uderzeniem rozwiała nieufność do marksistów i mapajowców, których malowano nam w najczarniejszych kolorach?

A jeżeli prawdą jest to, co słyszymy teraz z różnych stron, że niema różnicy między różnemi odłamami ogólnego sjonizmu — to dlaczego trwa nadal rozbicie? Jeżeli prawdą jest, że barjery, dzielące oba te odłamy — są sztuczne, nie na zasadniczych oparte podstawach (a potwierdziła to Lucerna), to dlaczego nadal postępuje i pogłębia się proces rozproszkowania się ogólnego sjonizmu?

Jest wątpliwem, czy ci, którzy decydowalii o dotychczasowych drogach ogólnego sjonizmu, mogą nam dać odpowiedź na to pytanie. Dla kogo ogólny sjonizm jest wyznaniem wiary, kto wierzy w ogólny sjonizm integralny, niezależny — ten wie także i jest przekonany, że istnieje tylko jeden ogólny sjonizm, który tkwi głęboko w sercu każdego herzlowskiego sjonisty i który na swym sztandarze wypisał hasło służenia całemu narodowi. Tacy ogólni sjoniści muszą znaleźć wspólną drogę i wspólną formę organizacyjną, chociażby nawet dzieliły ich różnice zapatrywań co do problemu „Irgunu".

Należy więc znowu podjąć hasło konsolidacji ogólnego sjonizmu, złączenia i zespolenia szeregów ogólno-sjonistycznych. Masy ogólno-sjonistyczne, przyglądające się z niedowierzaniem rozgrywkom między przywódcami „rozczarowanymi" i tymi, którzy nie doszli do mety — czekają na odzew młodzieży, naszej młodzieży, która najwięcej cierpi spowodu rozbicia i chaosu w ogólnym sjonizmie. Młodzież ogólno-sjonistyczna winna rozbudować na ocalonych z wichury fundamentach, silny i potężny gmach ogólnego sjonizmu.

Młodzież ogólno-sjonistyczna winna przystąpić do tego dzieła. Na niej ciąży teraz ta odpowiedzialna misja. I tu natrafiamy na problem młodzieży ogólno sjonistycznej, który nie może być traktowany jako odrębny odcinek, niezależny od całokształtu problemów ogólno-sjonistycznych. Lecz o tem innym razem.

Dr A. Chomet

Front gospodarczy

Otwieramy rubrykę poświęconą sprawom gospodarczym. Na froncie tym powstają, ścierają się i giną najważniejsze problemy doby obecnej. Wszystkie one przedstawiają w szczególności dla społeczności żydowskiej obraz ponury i niepokojący. Ani praktyczne rozwiązania dnia codziennego, ani enuncjacje i programy sfer gospodarczych i rządowych nie mogą nas zadowolić i natchnąć wiarą w lepszą przyszłość.

Przeżywamy od kilku lat głęboki kryzys gospodarczy, którego skutki wszyscy dotkliwie odczuwamy. Jesteśmy świadomi kompletnego zubożenia wszystkich warstw społeczeństwa. Zupełnie podupadł stan rolniczy, zamiera przemysł, dogorywa handel, deklasuje się stan urzędniczy i nieustannie wzrastają kadry bezrobotnych, cierpiących głód i nędzę. Te katastrofalne skutki kryzysu są powszechnie znane. One też nakładają obowiązek na czynniki kompetentne, jakoteż i na społeczeństwo zbadania popełnionych w przeszłości błędów oraz szukania nowych dróg prowadzących do poprawy sytuacji. Na łamach prasy rozwinęła się ostatnio poważna dyskusja nad zasadniczemi problemami naszego życia gospodarczego. Umysły nasze coraz bardziej i uparciej szukają wyjścia z nieznośnej sytuacji, wytworzonej przez bezwzględny nacisk podatkowy, ubezpieczenia społeczne, wysokie ceny dyktowane przez monopole państwowe i wszechwładne kartele. Do tych i wielu innych bolączek dochodzą troski dotyczące specjalnie Żydów, jak niemożność zdobycia posady w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i w urzędach, nieoddawanie dostaw Żydom i zamykanie przed nimi wielu gałęzi pracy.

Obecną sytuację gospodarczą najbardziej i najdotkliwiej odczuwa kupiec. Jeżeli bowiem rząd interesuje się postulatami rolników, robotników i urzędników starając się przyjść im z pomocą i ratunkiem, to sprawy z handlem związane nie są w stanie przełamać muru obojętności i braku zainteresowania czynników rządowych. Handel nie został — przynajmniej w praktyce — uznany jako równouprawniony dział gospodarki społecznej, a stosunek państwa do kupca jest niemalże wyłącznie — podatkowy.

Tymczasem mnożą się ofiary tej fałszywej polityki i liczba ich wzrasta do zatrważających rozmiarów. Jeżeli przypatrzymy się cyfrom, to stwierdzamy, że z roku na rok maleje ilość wykupionych patentów handlowych. Rok rocznie odpada z zawodu duża ilość kupców, którzy nowych możliwości pracy nie są więcej w stanie sobie stworzyć. Ten obraz spustoszenia nie byłby zupełny, gdybyśmy nie uwzględnili przesunięć, jakie mają miejsce wśród poszczególnych ka-

tegoryj świadectw. I tak zmniejsza się stale ilość patentów wyższych kategoryj na korzyść niższych. Można też bez obawy narażenia się na zarzut przesady mówić o zupełnem załamaniu się wielkiego i średniego kupiectwa. Część z nich zlikwidował kryzys i fiskalizm, a reszta próbuje się jeszcze utrzymać jako drobni kupcy, kramarze i straganiarze. W mniejszych miastach i miasteczkach zostali nietylko wielcy i średni kupcy wyrugowani z zajmowanych pozycyj, ale nawet najniższe kategorje handlu nie były w stanie się utrzymać. Kupcy w małych miasteczkach nie uratowali nawet minimalnych kwot niezbędnych do prowadzenia małych sklepików i kramów.

Jeżeli się zastanowimy nad przyczynami, które spowodowały załamanie się kupiectwa, musimy dojść do bolesnego przekonania, że mylna polityka gospodarcza w dużej mierze przyspieszyła zlikwidowanie setek i tysięcy kwitnących przedsiębiorstw. Tragedją handlu jest, że uważało się go i nadal uważa — jako zło konieczne. Podczas gdy stosunek sfer kierowniczych do handlu prywatnego jest niechętny i negatywny, popiera się wszelkiemi sposobami spółdzielczość przez udzielanie spółdzielniom ułatwień i ulg podatkowych, przywilejów przy dostawach, przy eksporcie i imporcie. Niszczy się handel prywatny, który żyje życiem samodzielnem bez pomocy i oparcia, a w jego miejsce stwarza się spółdzielnie nie posiadające ani kapitałów, ani ludzi odpowiednich i wiodące krótki i suchotniczy żywot przeważnie aż do wyczerpania otrzymanych subwencyj rządowych i kredytów bankowych.

Potrzeba wysunięcia na pierwszy plan gruntownej reformy ustosunkowania się do handlu staje się tedy palącą koniecznością chwili dzisiejszej. Musi ulec przeobrażeniu stosunek do stanu kupieckiego, należy rozwiązać zagadnienie kredytu, równomiernie rozdzielić ciężar utrzymania państwa na wszystkie warstwy społeczne, ograniczyć etatyzację, skorygować taryfy celne i przewozowe i ukrócić wpływ karteli.

A gdy ziszczą się te postulaty nastanie nowa era dla handlu, która zarazem umocni i utrwali potęgę gospodarczą Polski.

Mgr. H. Spielman

Pięć lat tymczasowych zarządów w kahale tarnowskim

III.

Gdy kasa kahalna zaczęła świecić pustkami spokój w izbie kahalnej został mocno zakłócony. „Ortodoksja" zaczęła się buntować przeciw swemu przywódcy, który tylko pamiętał o swoich pomocnikach, a apetytu tych ortodoksów nie zaspokoił. A gdy p. Dr Silbigier stworzył nowe stanowisko referenta religijnego, które powierzył swemu zaufanemu pomocnikowi — walka rozgorzała na dobre. Zaczął się okres intryg i donosów do władz nadzorczych. „Ortodoksi" czynili starania, by Dr Silbiger został usunięty ze stanowiska przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego. Doszło nawet już do tego, że „opozycja" ortodoksyjna zbojkotowała posiedzenia zarządu kahalnego.

Na marginesie tej „walki ideowej" pisaliśmy w T. Ż. z dnia 7 sierpnia 1931.

„Kahał jest w pojęciu kliki żłobem. I dlatego, gdy znalazła się w korycie, musiały nastąpić kłótnie. Każdy się rozpycha. Każdy chce złopnąć z chlewiska.

Nie kłócą się o zasady, o programy, o kierunki polityczne, ani nawet o sposób gospodarowania. Jeden drugiemu nie ufa i jeden pod drugim dołki kopie.

A wszystko w imię religji. Przeciw sjonistom walczyli w imię Tory. A teraz między sobą rozrywają tę świętą Torę i w imię religji intrygują wszyscy przeciwko sobie nawzajem. Wczoraj uratowanie Tory i religji zależało od tego, czy sjoniści wyrzuci się z kahału — dziś wyzywają się wzajemnie, wskazując jeden na drugiego, jako bezbożnika. Wszystko zależy od konkretnego prywatnego interesu każdego z tych macherów kahalnych. Jeden chciałby, by syna jego osadzić na krześle rabinackiem za pensyjkę jakąś pokaźną, drugi forsuje kandydata na rzezaka czy kantora, czy dzierżawcę, czy palacza, dość, że przy żłobie gwarno i żywo.

Zaliczali się wszyscy do ortodoksji. Mógł ktoś być bezbożnikiem, kandydatem do chrztu, mógł zasiadać na pierwszem miejscu w Klaus, albo na ostatniem w Templu postępowem — przy żłobie wszyscy wywracali oczyma do siebie i każdy z nich Boga miał na ustach, a szatana w sercu. Jeden obóz, jeden front, jeden wódz.

Wodzem tym był p. Dr Zygmunt Silbiger. On był duchowym przywódcą pp. Aberdamów, Templerów, Wechslerów, ludzi bądź co bądź religijnych. Obronę Tory i religji powierzyli Drowi Silbigerowi.

I ile to kosztowało pieniędzy, zachodów, trudów, donosów i denuncjacyj, zanim gaon „ortodoksji" tarnowskiej p. Dr Silbiger wkroczył iście po żołniersku do kahału tarnowskiego. Prędko jednak zrzedła wszystkim mina. Skoro powierzono Drowi Silbigerowi obronę religji, to on decyduje teraz, kto jest religijnym Żydem. Nie — o sprawach religijnych nie będzie decydował p. Aberdam lub Templer — nie, p. Dr Silbiger orzekł, że na sprawach religijnych zna się tylko referent religijny.

Swój do swego po swoje. Jakżeby mogło być inaczej? O kim ma Dr Silbiger teraz myśleć, jak nie o swoich oddanych pretorjanach. A ci naiwni pobożni Żydzi myśleli doprawdy, że tu o religję chodzi".

Wskutek donosów i starań ortodoksji krzesło p. Dra Silbigera zachwiało się. Groziło mu zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego. Ale p. Dr Silbiger zabrał się do obrony. Zawołał klikę kahalną do raportu i zażądał votum ufności. Po kilkakrotnych naradach, interwencjach, obietnicach i prośbach wyduszono tym razem od „stronnictw ortodoksyjnych" votum ufności. Dr Silbiger został zatem na krótki czas uratowany.

W kahale radosna twórczość była kontynuowana. Przyjmowano szochetów, forsowano „zasłużonego" człowieka na rabina tarnowskiego, oraz magidów. Przy obsadzie tych stanowisk „wojna" się jeszcze bardziej zaostrzyła. Każda partja miała swojego kandydata. Każdy prawie pan radca kahalny miał swojego krewnego, któremu chciał zabezpieczyć byt z kasy kahalnej.

W związku z tem pisaliśmy w „Tyg. Żyd." z dnia 11 września 1931:

„Bieda, nędza zagląda do izb kupców i rzemieślników żydowskich. Kto o nich się troszczy? Robotnikom nie powodzi się lepiej. Oni jednak mają silną organizację, mają fundusz bezrobocia, który częściowo choćby jest ulgą w ciężkiej sytuacji. Rzemieślnik i kupiec żydowski, gdy niema za co dzieci swych nakarmić, niema znikąd pomocy.

Komitety do walki z bezrobociem nie odnoszą się do tych najbiedniejszych z biednych. Zdawałoby się więc, że w obliczu nadchodzącej zimy losem podupadłego i zniszczonego ekonomicznie mieszczaństwa żydowskiego zajmie się kahał — żydowska gmina wyznaniowa.

Zdawałoby się — tak być powinno. Ale dzisiejszy tymczasowy zarząd kahału jest innego zdania. Nasi tymczasowi zarządcy kahalni szukają szochetów, dajenów i rabinów. Chleba Żydom nie brak — dajenów-asesorów rabinackich nam potrzeba.

Kraków — jedno z większych skupień żydowskich — ma całkiem 5 dajenów. Tarnów ma ich już... 6-ciu, teraz będzie ich 8-miu".

Oczywiście, że na dajenów magidów i szochetów zostali przyjęci tylko ci, którzy uzyskali względy p. Dra Silbigiera i jego referenta religijnego. Reszta pozostała na lodzie. — To już wyczerpało do reszty cierpliwość „ortodoksów" kahalnych, którzy spoczątku myśleli, że p. Dr Silbiger i im również coś da ze żłobu kahalnego. Rozczarowali się i dlatego wypowiedzieli p. Drowi Silbigerowi świętą wojnę. Na posiedzeniu więc tymczasowego zarządu kahalnego uchwalono votum nieufności dla swego dotychczasowego przywódcy, żądając jego ustąpienia.

Ale wmieszały się czynniki nieżydowskie, które doprowadziły do ugody, która nie trwała jednak długo. Lecz o tem następnym razem. (—)

Najem w świetle obowiązującego ustawodawstwa

IV.

Przepisy nowego kodeksu zobowiązań odmiennie od dotychczasowego ustawodawstwa regulują zabezpieczenie czynszu i pod tym względem postanawiają, że wynajmującemu służy ustawowe prawo zastawu na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny z nim razem mieszkających, dla czynszu zaległego nie dłużej niż rok, gdyż ustawodawcy chodziło o to, by wynajmujący zbytnio nie pobłażał najemcy kosztem innych jego wierzycieli.

Powyższego zabezpieczenia udziela Sąd przez zajęcie znajdujących. się w przedmiocie najmu ruchomości najemcy i członków jego rodziny z nim razem mieszkających na podstawie samego tylko pozwu. — Dla uzyskania tego zabezpieczenia nie potrzeba ani uprawdopodobnienia zaległości czynszowej, ani też uprawdopodobnienia niebezpieczeństwa zaspokojenia wynajemcy. Powództwo w sprawach wynikających z najmu, można wytoczyć bądź przed Sąd, w którego okręgu najemca jako pozwany ma zamieszkanie, lub też przed Sąd miejsca położenia nieruchomości, przyczem właściwym Sądem jest Sąd grodzki, a to bez względu na wysokość dochodzonego pozwem czynszu najmu.

Zarazem kodeks postępowania cywilnego ustanawia pierwszeństwo zaspokojenia dla pretensji czynszowej, bo w myśl odnośnego przepisu, należności przypadające od dłużnika. mają być zaspokojone z kwoty wyegzekwowanej w toku egzekucji z ruchomości, w następującej kolejności: 1) koszty egzekucji, 2) podatki i inne daniny publiczne — należne z ruchomości sprzedane za ostatnie dwa lata, 3) wierzytelności zabezpieczone prawem zastawu, 4) czynsz przypadający za rok ostatni wynajemcy, lecz tylko z sumy uzyskanej ze sprzedaży ruchomości wniesionych do przedmiotu najmu.

W ten sposób należności czynszowej może po myśli kodeksu postępowania cywilnego przysługiwać kolejność zaspokojenia, bądź według punktu 3, bądź według punktu 4, a to zależnie od tego, czy należność jest zabezpieczona prawem zastawu, czy nie. — Jeżeli więc prawo zastawu z jakichkolwiek powodów zgasło, natenczas wynajmujący będzie i tak korzystał z pierwszeństwa zaspokojenia według punktu 4.

Naturalnie, że zastrzeżone ustawą prawo zastawu służy wynajmującemu na takich tylko ruchomościach najemcy i członków jego rodziny z nim razem mieszkających, o ile ruchomości te nie są zwolnione od zajęcia w drodze egzekucji.

Według postanowień kodeksu postępowania cywilnego nie podlegają egzekucji, a zatem nie mogą również służyć dla zabezpieczenia czynszu: 1) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla dłużnika, 2) przyrządy używane z powodu ułomności przez dłużnika i członków jego rodziny, 3) zapasy żywności i opału niezbędne dla dłużnika i jego rodziny, oraz jego służby na okres jednego miesiąca, 4) przedmioty i surowce niezbędne na okres 1 miesiąca do osobistego zarobkowania dłużnika, pracującego fizycznie, 5) przedmioty niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu, oraz przyzwoite ubranie dłużnika pracującego umysłowo, 6) przedmioty dane dłużnikowi dla poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków choroby lub śmierci, oraz pieniądze podarowane mu w tym celu, albo dane tytułem pożyczki, o ile tych przedmiotów i pieniędzy dla powyższych celów jeszcze potrzebuje, 7) przedmioty służące dłużnikowi i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki, 8) ordery i odznaki honorowe. obrączki ślubne, listy, papiery familijne i inne papiery osobiste dłużnika, oraz jego książki rachunkowe, 9) przedmioty codziennego użytku potrzebne dłużnikowi, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową, 10) przedmioty mające służyć do pochowania zmarłego członka rodziny.

Ponadto szczegółowo ustawy jak o monopolach, oraz o publicznych domach składowych uznają za niedopuszczalne bez zezwolenia Ministra Skarbu zajęcie egzekucyjne urządzeń, przyrządów i materjałów, które służą do wykonania koncesji, zaś bez zezwolenia właściwych izb skarbowych nie może być sól przedmiotem egzekucyjnego zajęcia, ani zastawu, wreszcie towary, na które dowód składowy wystawiły publiczne domy składowe, tudzież prawa przysługujące na złożonym towarze posiadaczowi rewersu lub warrantu, z tem, że egzekucji może podlegać wyłącznie dowód składowy, lub jedna z jego części.

W razie przelewu (tzw. cesji) wierzytelności czynszowej, prawo zastawu przechodzi na nabywcę wierzytelności.

Komisarz kahalny w bóżnicy błp. Debory Weksler

W bóżnicy im. błp. Debory Weksler nagle wybuchła bomba. Kahał rozwiązał dotychczasowy zarząd bóżnicy i zamianował komisarza bóżnicy w osobie p. Dra Bogumiła Speisera.

Okazuje się, że „burza“, która wybuchła w tej bóżnicy jeszcze w lecie nie uspokoiła się nawet po przeprowadzeniu wyborów zarządu, uzupełnionego przez kahał nominacjami. Przez krótki czas panował pozorny tylko spokój, ale w rzeczywistości w bóżnicy i w łonie zarządu kotłowało.

Aż wreszcie dnia 20 bm. przewodniczący żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie p. Dr Offner wystosował do wszystkich członków zarządu bóżnicy im. błp. Debory Weksler pismo, w którem odwołuje ustanowiony zarząd synagogi i zwalnia ze stanowisk członków zarządu pp. Nego Sameta, Dawida Bukspana, Natana Schenkla i Szymona Seidena, a p. Dra Bogumiła Speisera upoważnia do przedsięwzięcia wszelkich czynności, potrzebnych dla przywrócenia i utrwalenia ładu i porządku w gospodarce finansowej, służbie Bożej i wogóle we wszelkich sprawach, dotyczących synagogi im. błp. Debory Weksler. P. Dr Speiser jest też upoważniony do powierzenia poszczególnych czynności w bóżnicy osobom, które uzna za odpowiednie.

Członków rozwiązanego zarządu p. Dr Offner wzywa, by niezwłocznie wydali p. Drowi Speiserowi wszystkie klucze lokalu i sprzęty synagogi, inkasowaną gotówkę, oraz księgi i dokumenty.

Po przywróceniu ładu i porządku — zapowiada p. Dr Offner w swem piśmie — zostanie ustanowiony nowy zarząd bóżnicy.

Mamy już więc i komisarza w bóżnicy. Czy zarządzenie to było konieczne? Do sprawy tej obszerniej powrócimy w następnym numerze.

Podziękowanie

Wszystkim WPaniom oraz organizacjom młodzieży ogólno-sjonistycznej za gorliwą współpracę przy zbiórce, odbytej dnia 15 bm. na rzecz chaluców ogólno-sjonistycznych — składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie

Akcja legitymacyjna na ukończeniu!

O stosunkach w „Nosej Hamita“

O stosunkach, panujących od szeregu lat w stowarzyszeniu pogrzebowem „Nosej hamitah“, istniejącem na terenie miasta Tarnowa — pisaliśmy już szczegółowo kilkakrotnie. Wracamy jednak do tej sprawy, gdyż działalność obecnego zarządu tego stowarzyszenia zamieniła się w szykany dla stron, którym ma służyć dobrowolnie i bezinteresownie.

Zadanie tego stowarzyszenia polega na bezpłatnem przeniesieniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, oraz na udzielaniu zapomóg biednym wdowom w pierwszych dniach żałoby. O udzieleniu zapomóg mowy oczywiście niema. W każdym razie są one mikroskopijnie małe w stosunku do znacznych dochodów.

Ale natomiast obecny zarząd funkcję przeniesienie zwłok zamienił w zwykły kramik handlowy, z którego czerpie dochody. Panowie ci nie zadawalniają się bowiem dobrowolnym datkiem za wykonanie swych czynności, które mają być bezpłatne, lecz sami sobie ustalają wygórowaną cenę za swoją „robotę“ i jeżeli rodzina odmawia zapłaty żądającej kwoty — nie urządzają pogrzebu. Popobny wypadek wydarzył się też w bieżącym tygodniu i tylko dzięki interwencji drugiego podobnego stow. „Chesed w'emes“—pogrzeb się odbył. Abstrahując od momentów etycznych i moralnych tego handlu — sprzeczny jest on z istotnemi celami stowarzyszenia. Ponadto niektórzy „działacze“ tego stowarzyszenia wyprawiają jakieś dziwne kombinacje w związku z uzyskaniem u władz gminnych świadectwa śmierci.

Opinja publiczna winna baczniejszą zwrócić uwagę na stosunki, panujące w tutejszem stowarzyszeniu „Nosej hamitah“. Nie uchodzi bowiem, by pieniądze publiczne zostały zmarnowane i by rodziny w żałobie były skazane na różne szykany ze strony tych „działaczy“. v.

Zbiórka na rzecz opieki nad chalucami ogólno-sjonistycznymi odbyta dnia 15 b. m. przyniosła kwotę 147.53 gr.

Ostęplowanie odpisu zamiast oryginału nie jest prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunku

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z 24 stycznia 1935 l. res. 7015/32 orzekł, że uiszczenie opłaty na odpisie rachunku, a nie na oryginale, nie jest w myśl art. 72 i art. 3 u. o. s. prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunku.

W rozpatrywanym wypadku sporządzono rachunek i odpis rachunku (niestanowiący części składowej księgi grzbietowej). Oryginał rachunku doręczono adresatowi, a odpis został u wystawcy. Opłatę stemplową uiszczano nie na oryginale, lecz na odpisie. Spornem jest wobec tego, czy takie uiszczenie opłaty na odpisie, a nie na oryginale, jest prawidłowem, czy zatem uzasadniony jest wymiar podwyżki z powodu uiszczenia opłaty w „nieprawy sposób“.

Otóż N. T. A. uznał stanowisko zajęte w powyższej kwestji przez pozwaną władzę za uzasadnione. Władza ta trafnie przyjmuje w odpowiedzi na skargę, że rozstrzygnięcie spornego zagadnienia winno się oprzeć na ust. 3 i 1 art. 72 u. o. s. (powołanego w zaskarżonem orzeczeniu). Trafnie też stwierdza pozwana władza, że w myśl norm, zawartych w powyższych ustępach art. 72. 1) pismo, z którego treści wynika, że jest ono rachunkiem, podlega opłacie, przewidzianej w art. 72 — choćby owo pismo oznaczono jako odpis. 2) Jeżeli wykonanie umowy przez sprzedawcę stwierdzono kilkoma pismami, z których treści wynika, że są one rachunkami, to stosuje się art. 3. u. o. s. Skoro zaś art. 3. postanawia, że „opłata należy się“ od „pisma pierwszego“ i gdy niewątpliwie w razie sporządzenia dwóch pism równobrzmiących, z których tylko jedno jest oryginałem, a drugie odpisem, za „pismo pierwsze“ trzeba uważać to, które strony uważają za oryginał — tedy nietrafne jest zapatrywanie skargi, jakoby w rozpatrywanym wypadku uiszczenie opłaty na odpisie, a nie na oryginale, było w myśl art. 72 i art. 3 u. o. s. prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunków.

Jeżeli tedy pozwana władza, uważając, iż opłaty nie uiszczono w prawidłowy sposób, utrzymała w zaskarżonem orzeczeniu podwyżkę stemplową, to Trybunał nie mógł się w tem dopatrzeć zarzuconej w skardze obrazy prawa i wobec tego oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Śmierć pod kołami samochodu

Samochód ciężarowy spółki mleczarskiej w Woli Rzędzińskiej przejechał w Łękawicy 18-letniego Jana Pazdola, syna motorowego tramwajowego z Tarnowa. Pazdol doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu go do szpitala powszechnego zmarł.

Z okazji zaręczyn naszej zasłużonej sekretarki tow. Racheli Engelhardt z tow. Henochem Sauerstrumem składamy serdeczne gratulacje.

Komisja KKL. w Wojniczu

Serdeczne gratulacje składamy tow. Racheli Engelhardt i tow. Henochowi Sauerstrumowi z okazji ich zaręczyn.

Klub ogólnych sjonistów w Wojniczu

Z okazji zaręczyn tow. Racheli Engelhardt z tow. Henochem Sauerstrumem z Wojnicza serdecznie gratulują **Aronowie Taubowie**

Tow. Heli Finderównie i tow. Romkowi Sauerstrumowi z okazji ich zaręczyn serdecznie gratuluje

Klub ogólnych sjonistów w Wojniczu

ב"ה

ברכת מז"ט חמה ולבבית לחברנו היקר ישראל ליבר לארושיו את העלמה טעמא הרצברג. — יזכו לבנות את עתידם על הרי ציון וירושלים.

ישראל נצלר, ישראל גרטנר, זאב צינגר, אלעזר רובין

חיים וואזניצר, ליב ליכטן, שלמה לזר

Budujemy „Bejt Chaluc“

Komitet budowy „Bejt Chaluc“ z tow. Henrykiem Fluhrem na czele czyni ostatnie już przygotowania dla rozpoczęcia wielkiej akcji zbiórkowej na rzecz budowy Bejt-Chaluc.

W najbliższych już dniach delegaci komitetu zwrócą się do ludności z prośbą o większe datki. Należy żywić nadzieję, że społeczeństwo żydowskie w Tarnowie w zrozumieniu znaczenia tej akcji poprze ją w miarę sił.

Uniwersytet ludowy

Resort kulturalny przy komitecie lokalnym organizacji sjonistycznej w Tarnowie, organizuje na okres zimowy uniwersytet ludowy, w którym wygłoszą kolejno referaty tow. Dr Chomet, J. Neiger, Dr Mandel W., Dr Schenkel, Dr Wasserman, Dr Menderer, Dr Goldberg, Dr. Rein, Inż. Plachte i Mgr. H. Spielman. Referaty odbywać się będą w piątki wieczór. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Filmy niemieckie wytwórni „UFA“

Dla orjentacji podajemy tytuły filmów niemieckich wytwórni „UFA“, które będą w najbliższym czasie wyświetlone w Tarnowie:

Jej wysokość ekspedjentka — Władczyni Libanu — Dziewczę z cegielni — Kuzyn z Ameryki — Navarana — I. F. 1 nie odpowiada — Idylla w cieniu piramid — Gwiazda Walencji — Wojna w królestwie walca — Księżniczka Czardasza — Złoto — Amfitrion — W pogoni za szczęściem — Ucieczka — Turandot — Książę Woroncow — Baron cygański — Nokturn — Wiktor czy Wiktorja.



Wykaz puszek ściennych z września 1935 r.

Esriel Hönig 2.07, Kormehl i Fessel 1.79, Leon Borgenicht 1.71, Rubin Hönig 1.55, Pinkas Trinczer 1.25, Dr Sz. Bloch 1.25, Wolf Götzler 1.30, Drowa Weissowa 1.20, Anisfeld 1.10, S. Ch Korn 1.08. Po 1 zł: Dr Offner, Chiel Kurz, Gellerowa, Edward Schwager, Dawid 0.90, L. Wechsler (Galicja) 0.90, Apfelbaum 0.80, H. Bieberberg 0.76, Mondschein 0.72, Wigdor Wiener 0.70, Rubin Zweig 0.70, Bracia Seiden 0.66, Joanna Klafter 0.60, Blaser 0.60, Menasze Wachtel 0.51, Gross 0.55. Po 0.50: Chanine Braun, Naftali Rotkopf, Izak Hofstätter, R. Silberpfennig, M. Kurz, Nechemjasz Feig, S. Blumenkranz, org. Brith-Hakanaim 0.55, Jakubowicz, Ch. Rössler, Benzion Weitz, Moses Leibel, Wolf Götzler, Oser König, Abraham Blonder, Lederberger, Izrael Keitsch, Ch. Klapholz, Markus Goldfarb, Kalman Gärtner, Leib Gerstner, Zwi Gersten, Aron Weiser, Kleinhändler, Steinbockowie, Dawid Leibel, Józef Leser, Leon Lieberman, Jakób Volkman, Maurycy Feld, Regina Handgriff, Dr Menderer, Rauchwerg, inż. Eichhorn, Singer 0.43, Dr Salz 0.41. Po 0.40: Herman Trachman, Dora Blatt, org. Haszomer-Hadati, Dr Salamon Rein, Dr Klausner-Müllerowa 0.36, Antonina Aberdam 0.36, Lea Wild 0.35, Rossner 0.35, Cytronenbaum 0.31, Ciechanowski 0.31. Po 0.30: A. L. Millet, Wolf Taubenfeld, Izrael Schächter. Po 0.25: Chaim Gross, Henryk Rausch, Salamon Hütter, Izak Buch, Löffel, Józef Finkelstein, J. Schneider 0.24, Biegeleisen 0.21. Po 0.20: Abraham Braw, Bernard Silber, Moses Leder, M. Schreiber, Jehoszua Glas, Pesach Schips, Qudratstein, Eisig Wróbel, H. Keitelman, Abusch, Balsam, Alter Vogelfang, Aron Rosch, Weinrieb, Izak Lustgarten, Lea Beck 0.19. Fanny Rothkopf 0.15, Izak Eichenwald 0.15, H. Teitelbaum 0.10.

Imi: Juda Fisch 9.71, Ch. Schiff 1.06, Batist 0.87.

Org. Hanoar Hacijoni: na wpis Dr Chometa do Złotej Księgi 23.11.

Za drzewka 12.21, ślub Bleiweiss-Speicher — zebrane przez WP. Perlbergową-Buchsbaumową 5.25.

Org. Haszomer Hacair: Trumat-hameter 7.—, Imi 2.—, znaczki 5.50.

Szkoła powszechna „Safa Berura": I kl. zł 4.29, II kl. 8.27, III kl. 4.—, IV kl. 3.54, V kl. 7.17, VI kl. 5.39, grono naucz. 26.75. Razem zł 59.41.

Polska a Palestyna*)

Stosunki polsko-palestyńskie przybrały tak na sile, że domagały się monograficznego opracowania. Trudu tego podjął się prof. Dr Samuel Stendig, znany autor szeregu prac z dziedziny palestyńskiej i dziedzin ogólnych. Objąć tak potężny temat i materjał mógł tylko dyrektor Stendig, który jest specjalistą w tej dziedzinie. Nauczał wszak przez pewien czas palestynografji i od lat jest czynnym literatem i publicystą, omawiającym stale w kraju i zagranicą sprawy odrodzenia narodu żydowskiego i jego kraju. Toteż istotnie wyczuwa się w książce „Polska a Palestyna" wielkiego znawcę zagadnienia, który potrafił temat opracować nietylko ściśle naukowo, ale zarazem popularnie. Dopiero po przeczytaniu książki, którą czyta się naprawdę jednym tchem i lekko, zapoznajemy się z rozległością stosunków polsko-palestyńskich, z ich potężnym zasięgiem i wagą dla obu krajów. Praca ujęta jest z punktu widzenia interesów obu krajów, przytem oba pojęte są na równi, bo podejście autora jest państwowotwórcze. Zasadą naczelną jest wzajemność w stosunkach międzypaństwowych.

Autor wskazuje w toku pracy na niedomagania istniejące w chwili obecnej i przytacza zalecenia, które mają stosunki wzajemne uczynić normalnemi i korzystnemi tak dla Państwa polskiego jak i Palestyny żydowskiej. Szczególnie zajmującem jest dowiedzieć się, ile istnieje na terenie Polski i Palestyny przeróżnych instytucyj, służących tym stosunkom, ile zdziałano dla idei zbliżenia braterskiego obu krajów i dobrych znajomych od wieków współżyjących, na polu kulturalnem i gospodarczem. Naprawdę Dr Stendig dokonał wielkiej pracy, zebrawszy to wszystko; zasługuje dlatego na wysokie uznanie tak ze strony czynników polskich jak i żydowskich. O książce prof. Stendiga można tylko pisać w superlatywach, bo jest istotnie pierwszorzędną. Pozatem ogłoszenie treści najpierw w „Przeglądzie Współczesnym" a zatem w organie tak poważnym mówi samo za siebie. Dr Stendig ma zresztą dawno ustaloną opinję.

Dr Józef Griffner

*) Dr S. Stendig: „Polska a Palestyna w dobie obecnej", Warszawa 1935. Nakład J. Neumana, Kraków, Stradom 13. Cena 1·50 zł.

Włamanie

W czasie nieobecności domowników dokonano włamania do mieszkania Natana Hauta, zamieszkałego przy ul. Focha 12, gdzie skradziono 500 Zł. oraz biżuterję wartości 700 Zł.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę 23 listopada br. o godz. 3 popoł. w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 odbędzie się **referat tow. Dra GOLDBERGA** na temat:

„Położenie Żydów w Rosji carskiej"

Zarząd stowarzyszenia „Cdakah"

wybrany na walnem zebraniu członków, odbytem dnia 10 bm. ukonstytuował się następująco:

Pp.: Wolf Götzler (przewodniczący), Abraham Spielman (zast. przewodniczącego), Z. Fenichel (skarbnik), Dawid Seiden (sekretarz).

Członkowie zarządu: Pp. Ch. Fessel, Henryk Fluhr, I. Honig, Dr Jekel, Ch. Postrong, B. Schneider, M. Schneider, Ch. S. Korn, Ch. Kurz.

Komisja kontrolująca: dyr. I. Schönwetter, dyr. L. Schinagel, S. Weintraub.

Sąd polubowny: Dr A. Basler, M. Dintenfass, Dr W. Maschler.

Z życia pocztowców

Dnia 10 listopada b. r. odbyła się w sali — po brzegi wypełnionej — świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego uroczysta akademja z okazji 17-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Rzpitej. — Program akademji objął: przemówienie p. prof. Mundały, odegranie „Descriptiva Patrol" W. S. Mydleta — przez zespół muzyczny oddziału P. P. W., deklamacje wygłoszone kolejno przez ob. Zwaryczównę p. t. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie", następnie wiersz „Dla Ciebie, Polsko" wygłoszony przez Miecia Świętka, oraz „17 lat upływa" przez Oleńkę Łazarską.

Na zakończenie zespół muzyczny odegrał „wiązankę" pieśni swojskich „Osmańskiego" i odśpiewano zbiorowo „Boże coś Polskę".

Podczas zawodów balonów o puhar Gordon Bonnetta, zobaczono w nocy w okolicach Pińska na firmamencie niebieskim poruszający się punkt ćwiczący w kierunku ziemi. Pokazało się, że był to balonik, obciążony palącą się latarką. Balonik ten puszczony w Warszawie podczas zawodów opadł w okolicach Pińska. Przez kilka godzin utrzymał się w powietrzu, a ćwicząc budził wszędzie zainteresowanie. Ludność wiejska była przekonana, że to gwiazda się porusza i zdąża ku ziemi. Znalazca balonika pozyskał latarkę z dobrą baterją Centra.

Wystawa obrazów

W niedzielę 17 bm. odbyło się otwarcie wystawy obrazów, rzeźb i ceramiki urządzonej w sali dawnego muzeum miejskiego przez grupę niestowarzyszonych plastyków tarnowskich. Otwarcia dokonał ks. pr. Dr Bulanada, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie.

Wystawa obejmuje prace Augermanówny, Brosza, Giżbert-Studnickiego, Hochmana, Jelenia, Kernerówny, Kubiczkówny, Majchra, prof. Plutzera i Sanowskiej.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest dla bezrobotnych.

Dzień konia

Staraniem okręgowego związku hodowców koni oraz władz wojskowych odbył się w niedzielę „Dzień Konia". Na program złożyły się konkurs na najładniejszy i najlepiej utrzymany powóz i klacz, konkurs dorożek i hippiczny 5. p s. k., woltyżerka, bieg włościański z przeszkodami, walka o pióropusze, oraz pokaz zręczności włościan na koniach. Na zakończenie odbyła się defilada zwycięzców głównemi ulicami miasta.

Komunikaty

Bnej Sjon. Piątek 22 bm. godz. 7 wiecz. pogadanka I grupy n. t. „Etyka Kanta". Godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Przegląd prasy".

— Sobota 23 bm. godz. 4 popoł. plenarka tow. Feigenbauma n. t. „Prof. Dr Chaim Weizman".

— Poniedziałek 25 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy z historji sjonizmu. Godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Przegląd prasy".

— Wtorek 26 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy z literatury hebrajskiej. Godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy z historji sjonizmu.

— Środa 27 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka VI grupy z palestynografji. Godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy z historji Żydów.

— Czwartek 28 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy z palestynografji. Godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy z palestynografji.

Tarbut zawiadamia członków chóru, że dalsza próba odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w szkole barona Hirscha (sala gimnastyczna „Samsonu").

Wizo. We wtorek dnia 26 bm. godz. 4.30 popoł. odbędzie się herbatka z referatem p. Dr Schenklowej n. t. „Nowotwory złośliwe".

— Posiedzenia odbywają się we środy o godz. 5·30 wiecz.

— Kurs palestynografji odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł.

Młode Wizo. W sobotę dnia 23 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się plenarka z referatem p. Reginy Silberpfenigowej o Lejwiku.

Nowy zarząd „Ogniska". Wybrany przez walne zgromadzenie zarząd stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" ukonstytuował się następująco: Mgr Joachim Zeichner (prezes), Mgr Helena Leinmannówna, Jakób Westreich i Mgr Salomon Kaufmann (wiceprezesi), Maksymiljan Bleichfeld (sekretarz), Fela Kellerówna (skarbnik), Schönberg Natan (przew. komisji imprezowej).

— Zarząd stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" zawiadamia, że petycje należy składać do dni 8-miu na ręce sekretarza kol. M. Bleichfelda. Zaznacza się, że nie będą przyjmowane petycje członków, którzy nie wykupili legitymacyj za I trymestr.

Klub towarzysko-kulturalny przy org. sjon. urządza w sobotę dnia 23 listopada o godz. 8·30 wieczór dancing w salach klubowych pl. Kazimierza 3. Jazz pierwszorzędny.

Dancing opieki nad hachszarami ogólno-sjonistycznymi odbędzie się w sobotę dnia 7 grudnia br. w salach org. sjon. pl. Kazimierza 3. Szczegóły w następnych numerach.

Partja Poale Sjon praw. i Zjedn. „Haowed" urządza w sobotę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. uroczyste otwarcie nowego lokalu, poczem odbędzie się ogólne zebranie ze współudziałem tow. Wellnera i Grünbergera z Krakowa. — Na zakończenie odbędzie się herbatka towarzyska.

Dancing „Ogniska" odbędzie się w sobotę dnia 30 listopada w lokalu organizacji sjonistycznej przy pl. Kazimierza 3. Początek o godz. 8·30.

Dancing towarzyski czytelni Unji Sjonistów-Rewizjonistów odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. w sali „Astorja". Początek o godz. 8 wiecz. Pierwszorzędna orkiestra p. Habera. Zaproszenia wydaje się przy kasie.

Dancing Młodego Wiza odbędzie się w sobotę dnia 14 grudnia b. r. w salach Bristolu.

Wielki dancing chanukowy Bnej Sjonu odbędzie się w sobotę dnia 21 grudnia b. r. w salach Bristolu. Początek o godz. 8 wiecz. Pierwszorzędny jazz. Bufet we własnym zarządzie. Liczne niespodzianki. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

XVII Doroczna Reduta Z. T. G. S. „Samson" odbędzie się w sobotę dnia 4 stycznia 1936 we wszystkich salach hotelu Bristol.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie